

Vojeslav Molé

Ochrona zabytków w Jugosławii

Ochrona Zabytków 14/1-2 (52-53), 118-125

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 1. Piran, widok ogólny miasta (fot. I. Vuković)

VOJESLAV MOLÉ

OCHRONA ZABYTEKÓW W JUGOSŁAWII

I.

Rozległość i różnorodność zagadnień i zadań, jakie nasuwa ochrona zabytków w Jugosławii, nie potrzebuje chyba długich uzasadnień — wystarczy choćby przypomnienie sobie położenia geograficznego i krótkie uprzytomnienie losów historycznych tego kraju. Kraj, którego przeszłość kulturalna była po części związana z okresem przedhelleńskim, a w całej rozciągłości z an-

tykiem tracko-iliryskim i grecko-rzymskim, oraz w późniejszych okresach ze średniowieczną kulturą bizantyńską z jednej strony, a z drugiej — z kulturą włoską, alpejską względnie środkowoeuropejską, a począwszy od końca XV w. w pewnym zasięgu także z kulturą turecko-islamską; kraj, który w ciągu XIX i XX w. związał się ze wszystkim, co stanowi kulturę europejską,

zasiany jest po prostu zabytkami — dokumentami swej przeszłości, będącymi równocześnie dokumentami jego losów historycznych i kultury narodowej. Nie należy również zapominać o folklorze jego grup etnicznych, żyjących na pograniczu różnych światów kulturowych, jakim są ziemie dzisiejszej Jugosławii, i o licznych nawarstwieniach, jakie złożyły się w ciągu wieków na bo-



Ryc. 2. Split, perystyl pałacu Dioklecjana i portal katedry (fot. autor)

gactwo, w dużym stopniu ciągle jeszcze żywe. Cała ta różnorodność, będąca następstwem przynależności poszczególnych części kraju do różnych tradycji kulturalnych i artystycznych nie ułatwia jednak, lecz raczej powiększa trudności zadań i proble-

mów, jakie stoją przed ochroną zabytków w poszczególnych republikach jak i w całej Federacyjnej Republice Ludowej Jugosławii.

Pewną nierównomierność w zakresie ochrony zabytków spowodowały już jej różnorodne dzieje daw-

niejsze. Przed powstaniem państwa Jugosławii po pierwszej wojnie światowej w 1918 r., ziemie, które miały wejść w jej skład, posiadały, tam — gdzie je w ogóle posiadały — każda swoje własne zasady ochrony zabytków, przy czym podstawy prawnie ustalonych norm austriackich z 1850 r. istniały właściwie tylko na ziemiach słoweńskich i w Dalmacji. W Chorwacji i Sławonii natomiast ochrona zabytków zależna była raczej od osobistej inicjatywy działacza w dziedzinie kulturalnej, z krótką przerwą w latach 1853—1870 (?), kiedy także ochrona zabytków Chorwacji podlegała Centralnej Komisji Ochrony Zabytków w Wiedniu; dopiero w 1910 r. powstała osobna „Komisja krajowa dla ochrony zabytków sztuki i historii w królestwach Chorwacji i Sławonii“. W dawnym księstwie, późniejszym królestwie Serbii, stała urzędowa organizacja ochrony zabytków nie istniała, a w Bośni i Hercegowinie za panowania tureckiego, ani w dawnej tureckiej Macedonii nie było o niej mowy. Jedyną ustawę ochrony zabytków na obszarach całego państwa otrzymała Jugosławia dopiero tuż po zakończeniu wojny wyzwoleniczej w 1945 r., co stworzyło możliwość wszechstronnego i systematycznego zajęcia się niezmiernie bogatym zasobem pomników przeszłości.

W krótkim artykule nie sposób wszechstronnie omówić i przedstawić dzisiejszy stan i szczególnie ważne problemy oraz wyniki obecnej ochrony zabytków na terenie Jugosławii. Najlepiej chyba będzie na wstępie umieścić krótką uwagę o organizacji i jej powiązaniu z głównymi wydawnictwami periodycznymi, które są tym sprawom poświęcone. W tym celu nie od rzeczy będzie wspomnieć o zebraniu w Splicie, które miało miejsce w dniach 6—12 kwietnia 1953 r., fachowców-konserwatorów z całej Jugosławii; wyniki narad zostały opublikowane pł. *Splitski sastanak* w „Zbornik za štite spomenika kulture“ (wyd. Savezni institut za štite spomenika kulture), r. 1953—54, IV—V, Beograd 1955, s.

7—121 (146). Na zebraniu tym zostały przedstawione i przedyskutowane najżywotniejsze kwestie i ogólna sytuacja jugosłowiańskiego ochroniarstwa, a tym samym wzniesione zostały podwaliny pod jego dalszy rozwój. Główne zasady oczywiście niewiele się różnią od norm gdzie indziej w Europie przyjętych; ochrona odbywa się w praktyce w oparciu o badania naukowe, dążąc przy tym do konserwacji, a nie do restauracji; pojęcie zaś samego zabytku, który ma być ochroniony, rozciąga się również na jego otoczenie, na zespoły urbanistyczne, a nad kryteriami „absolutnymi“ zabytku przeważają kryteria „względne“, tj. te, według których zabytek określony jest przez swoją funkcję i życie w określonym otoczeniu (M. Prelog, s. 121 cytowanej publikacji). Tuż przed drugą wojną światową i w czasie powojennym doszło jednak do pewnej rewizji niektórych zasad „klasycznych“. Nie można było już konserwować byle których pomników przeszłości; w pierwszym rządzie trzeba było tuż po wojnie, w możliwie szybkim tempie, wykonać szereg prac raczej ratowniczych aniżeli ściśle konserwatorskich, potem zaś musiano przystąpić do konserwacji szczególnie ważnych zespołów urbanistycznych, stanowiących wielkie całości zabytkowe (w miastach Split, Šibenik, Zadar, Poreč, Pula) i do przywrócenia im — w miarę możliwości — ich pierwotnych wartości estetycznych. Na wszystko to nie ma żadnych absolutnych, już gotowych recept i każdy wypadek jest tutaj inny; równocześnie konieczne jest, zwłaszcza w dziedzinie archeologii, utworzenie dla obszernych kompleksów, jak np. w Salonie pod Splitem, jasno określonych granic ich zasięgu. Na naradzie przypomniano też (arch. Čipan ze Skopja) zasadę, którą sformułował w 1893 r. Camillo Boito: „Meglio consolidare che riparare meglio riparare che restaurare“ Co prawda, nie wszędzie można postępować według formulek rygorystycznych, nie zawsze bowiem wystarczy konserwować (arch. Džemal Čelić). Tak np. słynny most Mehmeda-paszy Sokolovi-

cia na Drynie, który musiał zostać odrestaurowany, jest właściwie mostem nowym, ale zachowano przy tym jego dawną formę. Ostateczne rezolucje zjazdu splickiego, ujęte w ścisłych sformułowaniach, stanowią jakby kodeks zasad i wskazówek dla konserwacji i ochrony zarówno zabytków ruchomych jak i nieruchomych, dla kwestii prawnych oraz organizacji ochrony zabytków, a także dają wskazówki dotyczące ochrony zabytków na wypadek starcia wojennego, przy czym ochroną tą objęte są również zabytki etnograficzne, jak też pamiątki narodowej wojny wyzwoleniczej.

W związku z organizacją ochrony zabytków na terenie całego państwa istnieją w każdej spośród republik związkowych (a więc w republikach Serbii, Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry i Macedonii) i w dwóch krajach autonomicznych (Kosowo-Metohija i Wojwodyna) osobne Instytuty Ochrony Zabytków Kultury — z pewnymi odmianami miejscowymi, a równocześnie istnieje jeszcze Związkowy Instytut Ochrony Zabytków Kultury w Belgradzie (Savezni institut za zaštitu spomenika kulture), będący pewnego rodzaju instytucją nie tyle nadrzędną, ale raczej centralnie koordynującą prace badawcze i konserwatorskie wszystkich ośrodków. Niektóre spośród tych placówek posiadają własne wydawnictwa periodyczne (roczniki). W Ljubljanie „Zavod za spomeniško varstvo LRS“ (Instytut Ochrony Zabytków Ludowej Republiki Słowenii) wydaje „Varstvo spomenikov“; ukazało się dotychczas siedem tomów, ostatni za lata 1958—59. „Zemaljski zavod za zaštitu spomenika kulture i prirodne rijetkosti NRBH“ (Krajowy Instytut Ochrony Zabytków Kultury i Rzadkości Przyrody Ludowej Republiki Bośni i Hercegowiny) wydaje „Naše starine“; dotąd wyszły cztery roczniki, ostatni za 1957 r. w Belgradzie „Zavod za zaštitu i naucno proučavanje spomenika kulture N R Srbije“ (Instytut Ochrony i Badań Naukowych Zabytków Kultury Ludowej Republiki

Serbii) wydaje swoje „Saopštenja“; ukazał się dotąd jeden tom pt.: „Konzervatorski i ispitivački radovi“ w 1956 r. Organem zaś Centralnego Instytutu jest „Zbornik zaštite spomenika kulture“, którego wydano dotąd dziesięć tomów, ostatni za 1959 r. Wydawnictwa nie są jednak tym wykazem już wyczerpane. Ostatnio wspomniany instytut wydał np. szereg osobnych publikacji, wśród których szczególnie cenne jest opracowanie bośniacko-hercegowińskich nagrobków tzw. „stečkov“, o których będzie jeszcze mowa (tom II — Alojz Benac, Olovo) oraz monografia Milana Preloga, Poreč (Parenzo). W Zagrzebiu „Konzervatorski zavod NRH“ (Instytut Ochrony Zabytków Ludowej Republiki Chorwacji), obok którego, ze względu na rozległy teren i na wyjątkowe bogactwo i zagęszczenie zabytków, istnieją jeszcze dwa dalsze instytuty: na Rijece, obsługujący Chorwackie Pomorze oraz chorwacką część Istrii, i w Splicie dla Dalmacji — nie posiada wprawdzie osobnego organu konserwatorskiego; prace i badania prowadzone w jego ramach znajdują odbicie w publikacjach Jugosłowiańskiej Akademii Nauk i Sztuki (JAZU), i to zarówno wydawanych w Zagrzebiu, np. w serii „Rad“, jak i w wydawnictwach Instytutu Historycznego JAZU w Zadrze i Dubrowniku oraz w innych organach historycznych, wreszcie także w Biuletynie Oddziału Sztuk Pięknych JAZU i w publikacjach naukowych Uniwersytetu w Zadrze. Podobnie jest zresztą i gdzie indziej, np. w Słowenii, gdzie zagadnienia konserwatorskie omawiane są również w organach historycznych i w „Arheološkem Vestniku“, oraz w Belgradzie, gdzie sporo miejsca poświęca tym zagadnieniom zwłaszcza „Starinar“, a także w Macedonii, gdzie publikowane są w „Zborniku“ Muzeum Archeologicznego w Skopju.

W publikacjach tych zajął się rozprawy czysto konserwatorskie, dotyczące kwestii teoretycznych, zasadniczych podstaw i koncepcji ochrony zabytków, jak też zagad-

nleń technicznych i praktycznych oraz sprawozdania z prac projektowych, wykonywanych — względnie już wykonanych — z pracami naukowo-badawczymi z zakresu historii sztuki, często z dziedziny architektury. Dzieje się tak z różnych powodów: z jednej strony przyjęta jest zasada, że wszelka praca konserwatorska powinna być przeprowadzana w ścisłym związku z badaniem naukowym danego obiektu, a z drugiej strony praca konserwatorska w niejednym wypadku otwiera nowe możliwości, a nawet określa wyniki historyczno-badawcze. Do tego dochodzi i to, że zwłaszcza w niektórych środowiskach, gdzie ochrona zabytków znajduje się dopiero w początkach i nie jest dostatecznie spopularyzowana, albo gdzie brak starszych opracowań, akcja ochroniarska, z natury rzeczy, musi iść w parze z obszerniejszymi badaniami naukowymi, a czasami wprost inwentaryzacyjnymi. Gdzie indziej znowu niejednym z zespołów zabytkowych, jak np. pałac Dioklecjana w Splicie lub wykopaliska w Salonie, ma już długą hi-

storię konserwacji za sobą, a bliższe zbadanie tej historii samo przez się staje się ilustracją dawniejszego ustosunkowywania do zabytków, które niejednokrotnie okazało się nieobojętne dla ich stanu dzisiejszego, jak np. dzieje odnowienia w dolnych kondygnacjach wieży romańskiej katedry w Splicie.

Byłoby zbyteczne omawiać wszelkie tego rodzaju artykuły i rozprawy, jakkolwiek niejedno w nich jest ważne i cenne, szczególnie dla czytelników jugosłowiańskich, jak np. Fr. Stelęgo: Podstawowe zasady restauratorstwa ("Zbornik za štite spomenika kulture", I, s. 15—22) lub Mirjana Čorović-Ljubinković i Milutina Garašanina: O problematyce archeologicznych prac wykopaliskowych (tamże, s. 23—27), jak również sprawozdania periodyczne o pracach konserwatorskich na terenach poszczególnych republik związkowych lub środowisk — w tymże Zborniku. W rubrykę tę wchodzi również artykuły, jak N. Dobrovicia: Rozważania urbanistyczne o ochronie zabytków historycznych ("Zbornik...", II, s. 31—40), Vereny Han: Problem

oczyszczania obrazów — przedmiot dyskusji międzynarodowej (tamże, s. 51—57). A. Gspana: Choroby druków i rękopisów oraz ich leczenie (tamże s. 87—93), Dokumentacja w terenie archeologicznym (tamże, s. 125—142), Jovana Krunicia: Architektura ludowa i swoistość ujmowania jej konserwacji (tamże, s. 187—198), lub też Br. Maksimovicia: Problemy zabytków kultury w ramach urbanizmu nowoczesnego ("Zbornik...", X, 1959, s. 17—35), a zwłaszcza Gordany Cvetković: Prezentacja wartości zabytkowych danego obiektu w ujęciu problematyki konserwatorskiej — na przykładzie zespołu pałacu Dioklecjana w Splicie (tamże, s. 39—49) oraz tejże autorki sprawozdanie ze zjazdu pt. Narady nad zagadnieniami ochrony w zakresie archeologii na Iriškim Vencu w 1958 r. (tamże, s. 253—303), dotyczące m. in. problemów kwestii prawnych, konieczności planowania, służby archeologicznej itp. Niemniej charakterystyczne są artykuły o charakterze informacyjnym o metodach i pracach w ośrodkach zagranicznych: we Włoszech, Francji, Belgii, Austrii...

II.

Nie sposób w krótkim zestawieniu choćby tylko poruszyć wszystkie aspekty aktualnych, w chwili obecnej, zagadnień i zadań ochrony zabytków w Jugosławii. Należałoby jednak spróbować ująć choćby szkicowo główne, niejako centralne problemy. Od razu trzeba przecież dodać, że — w związku z przeszłością historyczną i rozwojem kultury artystycznej, — każdy z krajów Jugosławii posiada nie tylko swoje własne oblicze owej kultury, ale także swoje mniej lub więcej odrębne zagadnienia ochronnej jej zabytków. Co prawda związanie ludności kraju po części z tradycjami kultury serbsko-bizantyńsko-prawosławnej, po części z tradycjami rzymsko-zachodnimi, a ostatecznie w pewnym zasięgu, łącząc od XV w., także z tradycjami kultury islamsko-tureckiej — nadało wybitne piętno także aspektom

kulturalnym zabytków, wobec czego — dla celów praktycznych — można i w sprawach konserwatorskich materiał zabytkowy dzielić na bizantyńsko-słowiański (macedoński i serbski), śródziemnomorski (dalmatyński i istrijski), środkowoeuropejski, lub alpejski (chorwacki i słoweński) oraz turecko-islamski (w Bośni, Hercegowinie i Macedonii), co jednak nie rozwiązuje sprawy. Zarówno charakter zabytków jak i ich problematyka są tak różne, że najlepiej przyglądać im się za każdym razem w ich związku historycznym i w połączeniu z ich funkcją w dzisiejszych ramach życiowych. Zrozumiałe jest, że przede wszystkim wchodzi tutaj w rachubę zespoły większych kompleksów urbanistycznych, już dawno znanych albo też na nowo odkrytych, wymagających szybkiego wkroczenia konserwatorskiego, szczególnie w wy-

padkach zniszczeń wywołanych działaniami wojennymi w latach 1941—1945, a po części także z powodu nie odpowiadających już dzisiejszym wymogom i zasadom skutków dawniejszych poczynań ochroniarskich. Przyjrzyjmy się więc kilku, szczególnie charakterystycznym przykładom konserwatorstwa większych zespołów urbanistycznych, rozpoczynając od dzieł antyku.

Stosunkowo być może najprościej, jakkolwiek wcale nie prosto przedstawia się sprawa rekonstrukcji, względnie rozmieszczenia wspólniejszej rzymskiej nekropoli we wsi Šempeter u Savinjski dolini, niedaleko Celja, antycznej Celei (Słowenia), która na skutek jakiejś bliżej nie znanej żywiołowej katastrofy, ok. r. 268 n.e., została zburzona, zalana, rozniesiona falami i pożąrebana pod wodą, ziemią i mulem, a w r. 1952 przypadkowo od-

kryta podczas robót polnych. Nekropola składa się z dużej ilości pomników nagrobnych (razem wydobyto ponad 600 bloków marmurowych), wśród nich szeregu bogatych grobowców rodzinnych o nowym, dotychczas nie znanym typie antycznego pomnika nagrobnego; łączy on w sobie skrzynię grobową na popioły zmarłego ze wznoszącym się nad nią baldachimem z dachem dwuspadowym, przy czym nad wymienioną skrzynią umieszczone są reliefowe portrety zmarłych, chronione przez baldachim. Jeden zaś spośród grobowców ma kształt edykuli, a wśród grobowców mniejszych nie brak także stel. Grobowce i stele ozdobione są miejscami płaskorzeźbami roboty wprawdzie prowincjonalnej, na pewno z bliskiej Celei, ale — zwłaszcza starsze spośród nich — wysokiej jakości artystycznej (J. Klemenc, Sempeterski spomeniki postavljeni, "Varstvo spomenikov" VII, Ljubljana 1960, s. 101—106). Zespół ten jest pod każdym względem doniosły; zarówno swoimi formami jak i rzeźbami i napisami oświetla on w niemałym mierze fakty etniczne, wzmagając się romanizację reprezentantów ludności miejscowej, ilirysko-celtyckiej oraz jej regresję w miarę wznoszącego wewnątrz krzyżu imperium rzymskiego w III w., dalej elementy wierzeń religijnych, obraz sytuacji społecznej, kulturalnej i materialnej zmarłych. Dla konserwacji nasuwało się tutaj nielatte zadanie (Jar. Černigoj, Sempeter po osmih letih, tamże s. 89—99). Dyskusja nad najlepszym rozwiązaniem skomplikowanych kwestii — jak lokacja zabytku w całości, kwestie technologiczne, strona estetyczna, urbanistyczna, a także turystyczna — przeciągała się bardzo długo. Ostatecznie przeważyło postanowienie umieszczenia ponownie edykuli i całej nekropoli na jej pierwotnym miejscu pod gołym niebem, ale odizolowanej za pomocą ścian i drzew od sąsiadujących budynków dzisiejszej wsi. Powstanie więc coś w rodzaju monumentalnego parku, zawierającego marmurowe pomniki nagrobne reprezentantów ludności,

która żyła tu w pierwszych dwóch-trzech wiekach naszej ery. Projektów szczegółowej realizacji tej koncepcji jest kilka; ostateczna decyzja ma zapaść w niedługim czasie.

Wśród innych zagadnień urbanistycznych Słowenii wysuwa się na pierwsze miejsce problematyka konserwatorska miasta Piran (włoskie: Pirano) nad Morzem Adriatyckim (Jar. Černigoj, Ob piranski spomeniški problematiki, tamże, s. 5—20). Omawiając tę kwestię w związku z problematyką starych miast, autor artykułu powołuje się na przykład odbudowy Warszawy, w której widzi jeden z największych czynów ochroniarstwa wszystkich czasów, podyktowany u Polaków afirmacją idei żywego rozwoju historycznego narodu polskiego. Piran oczywiście nie jest Warszawą; jakkolwiek posiada szereg zabytków architektonicznych większego lub mniejszego rzędu, to ważniejszy jest raczej jako całość. Jest on: „bardzo pięknym przykładem miasta historycznego nad morzem z częściowo zachowanym obmurowaniem miejskim; jego jednolitość artystyczna wyraża się w przestrzeni i w budowlach — ma on cudowną sylwetę i gradację brył budowlanych, pnących się w górę ku kościolowi, zdumiewającą organiczność ulic i placów wraz ze szczegółami urbanistycznymi i architektonicznymi, które — chociaż w większej części bez pretensji stylowych — są czasami dramatyczne, czasami pełne wdzięku, a zawsze bogate i pełne życia, uroku regionalnego i tradycji historycznej...". Najważniejszą jego cechą jest jednak to, że w odróżnieniu od innych miast nad morzem pod względem urbanistycznym pozostał nienaruszony. Byłoby jednak niesłuszne chcieć zachować to miasto — które jako całość jest zabytkiem — takim jakim jest, nietknięte i jakby pod kloszem. Należy natomiast jak najwierniej zachować jego strukturę urbanistyczną z tym, że nowe konstrukcje powinny się pod względem modułu dymensji i materiału, lecz nie stylu, dostosować do budowli starych. Wszelkiego rodzaju elementy życia współczesnego — sklepy, reklamy, napisy i oświetlenie —

powinny być wprowadzone z umiarem i taktem. Tak pojętą ochronę urbanistyczną powinno się przeprowadzać nie tylko zarządzeniami administracyjnymi, lecz znajdując dla niej szerszy grunt w zrozumieniu i przychylności miejscowych mas ludowych.

O wiele bardziej skomplikowane są konserwatorskie problemy, w dużym stopniu urbanistyczne, w szeregu innych miast nad Adriatykiem — by na razie nad nim pozostać — położonych w granicach Chorwacji na terenie Istrii i Dalmacji. Ich charakter pierwotny nie pozostał tak mienaruszony, jak w Piranie — wręcz przeciwnie, wszystkie te miasta i miasteczka są dziś żywymi obrazami ich bujnej przeszłości historycznej, w której każdy okres pozostawił niezatarte ślady, niszcząc równocześnie to, co go poprzedzało. Toteż zrozumiałe, że w każdym z tych miast sytuacja funkcjonalna i charakter zabytków przedstawia się inaczej i odmienne są również zagadnienia ich konserwacji. Nie wdając się w problematykę zabytków grodziskowych, tzw. „castellierów“, należy tu chyba na pierwszym miejscu wymienić miasto Poreč (włoskie: Parenzo), o którym istnieje dziś dokładna monografia, omawiająca samo miasto i jego zabytki: Milan Prelog, Poreč, grad i spomenici (wyd. "Savezni institut za zaštitu spomenika kulture"), Beograd, 1957, (200 stron tekstu + 324 ilustracje). Miasto antyczne, dawna rzymska Colonia Iulia Parentinum, trzecie „municipium“ Istrii, obok Triestu i Poli, zachowało do dziś dnia typowo rzymskie rozplanowanie ulic, biegnących równolegle do dwóch głównych arterii „decumanus“ i „cardo“, które przecinają się pod kątem prostym. Wraz z całym półwyspem Istrii przechodziło miasto kolejne fazy dziejów imperium rzymskiego: jego wielkiego kryzysu, a w epoce wczesnego chrześcijaństwa panowania kościelnej organizacji biskupów, dalej państwa bizantyńskiego i państwa Franków, marchii frankońskiej, panów feudalnych i średnio-wiecznych komun miejskich, ciągłych sporów miast z patriarchą ak-

wilejskim, wreszcie poddanie się w 1267 r. Wenecji, podział półwyspu na część wenecką i habsburską i stopniowy upadek Wenecji i Istrii, zwłaszcza poczynając od XVI w. — aż miasto wraz z całą Istrią stało się, na początku XIX w., tylko jeszcze jednym małym miasteczkiem zaniedbanej prowincji, które na domiar złego w ostatnich dniach drugiej wojny światowej zostało silnie zbombardowane, co spowodowało zupełne zniszczenie sporej części jego starego centrum. Już to krótkie wyliczenie losów historycznych mówi za siebie. Każda z wymienionych faz dziejowych zostawiła wyraźne ślady także na zabytkach i sztuce w nich reprezentowanej. Szczególnie charakterystyczny jest kompleks słynnej Euphrasiany, bazyliki starochrześcijańskiej z VI w., zbudowanej zresztą nad starszą bazyliką z V w., którą poprzedzało jeszcze starsze oratorium, później rozszerzone. Bazylika Euphrasiusa, będąca jednym z najcenniejszych zabytków sakralnej architektury wczesnochrześcijańskiej, bogato ozdobiona mozaikami w apsydzie (a także w apsydach bocznych) jak i stiukami i barwnymi płytami marmurowymi (także na posadzkach starszej bazyliki oraz obu oratoriów), poprzedzona narteksem i atrium oraz oktogonálním baptysterium, połączona jest wąskim korytarzem z pałacem biskupim: „episcopium“, pochodzącym pierwotnie również z VI w., przebudowywanym jednak w czasach późniejszych. Wtopiony w ciasną zabudowę ulic, zabytek ten przeżył niejedno uszkodzenie i zniszczenie, a także naprawę i odbudowę, zwłaszcza poczynając od XVIII w. Zasadnicze prace konserwatorskie wykonano jednak między 1920 a 1937 r., które w dużej mierze przywróciły bazylice jej pierwotny charakter; niestety nie wszystko doprowadzono z jednaką troskliwością do końca, wobec czego w 1954 r. pokazały się nowe pęknięcia w częściach północnych świątyni, najbardziej zagrożonej, tak że musiało przystąpić do natychmiastowych prac ratowniczych. Sprawa jest po prostu alarmująca, ponieważ woda morska przedostaje się do orato-

riów, a kolumny grożą załamaniem. O ile mi wiadomo, postąpi się w ten sposób, że słupów nie wymieni się na nowe, lecz wydrąży je, wypełni żelazobetonem oraz ustawi na powrót na ich miejscu. W Poreču zachowały się też zabytki architektury poczynając od czasów rzymskich (świątynia rzymska, forum itp.), domy i pałace romańskie (m. in. najlepiej zachowany — dom kanoników), liczne domy i pałace gotyckie, a także małe pałace renesansowe — wszystko to mieszczące się wśród ruin spowodowanych ostatnią wojną. Zadania konserwatorskie w podobnym wypadku — gdzie równocześnie z konserwacją poszczególnych zabytków musi iść w parze konserwacja urbanistycznego obiektu o całkiem niezwykłej wartości, a dochodzi także jeszcze konieczność konserwacji obiektów fortyfikacyjnych — są niezwykle złożone.

Poreč nie jest jedynym wielkim problemem konserwatorskim na terenie Istrii. Jest ich bardzo dużo. Nie mogąc jednak tutaj mówić o wszystkich — o takich jak np. w Puli-Poli, mieście, którego pierwotny charakter rzymski widoczny jest do dnia dzisiejszego wraz z zabytkami wczesnochrześcijańskimi, średniowiecznymi i renesansowymi — chcę tylko jeszcze krótko wspomnieć o jednym szczególnie doniosłym i dzisiaj bardzo aktualnym mieście: o Zadrze. Zadar, antyczny Jader, doczekał się ostatnio szereg poświeconych mu publikacji, spośród których przytoczę najpierw: Mate Suić, *Novija archeološko-topografska istraživanja antičkog Jadera*, „Zbornik Instituta za historije nauke u Zadru“. R. 1956—7, II, Zadar 1958 s. 13—48. Miasto, które w ciągu swojego długiego istnienia przeżyło niejedną katastrofę, do czasów przed ostatnią wojną zachowało w dużej mierze — przynajmniej na pierwszy rzut oka — charakter typowo śródziemnomorskiego średniowiecznego miasta; w jego murach przy tym odzwierciedlała się z jednej strony przeszłość antyczna w postaci fragmentów rzymskich (resztek forum, świątyni, kolumn itp.),

a z drugiej strony żywe były także fragmenty renesansowe (m. in. szereg obrazów Carpaccia) i barokowe o polorze weneckim. Nade wszystko bogate było jednak już wczesne średniowiecze, poczynwszy od epoki wczesnochrześcijańskiej i okresu starochorwackiego, poprzez romanizm aż do gotyku. Podczas ostatniej wojny ucierpiało jednak miasto od silnego dywanowego bombardowania, które spustoszyło i zniszczyło absolutnie większą część miasta, zbudowanego na stosunkowo małej przestrzeni wąskiego półwyspu. Jakimś dziwnym jednak trafem główne zabytki w porównaniu z pozostałą architekturą stosunkowo mniej ucierpiały. Oprócz tego uderzenia bomb, które całe bloki domów po prostu zmiotły z powierzchni ziemi, odsłoniły przy tym szereg zespołów zabytkowych, dotąd zasłoniętych, względnie ukrytych. Widoczne stało się miejsce, układ i fundamenty całego forum rzymskiego, ukazała się architektura rotundy św. Donata w całej swej prawdziwej monumentalności, odizolowana od otoczenia — a architektura jeszcze wcześniejszych, małych kościółków odsłoniła swoje prawdziwe oblicze (Ivo Petricioli, *Neki preromanički spomenici Zadra i okolice u svijetlu najnovijih istraživanja*, tamże, s. 5—74). A „prehistoria“ katedry, która padła ofiarą krzyżowców w 1204 r. i została pod koniec XIII w. odbudowana, przestała być tajemnicą. Zwłaszcza zaś doniosłe było — przy zniszczeniu klasztoru i kościoła P. Marii — odkrycie romańskich malowideł z ok. 1100 r. w kaplicy wieży opatki Venegie, siostry ostatniego króla chorwackiego z dynastii narodowej. Powstało jednak pytanie: jak odbudować miasto, by mu przywrócić charakter i wygląd, odpowiadający jego roli, znaczeniu historycznemu, gospodarczemu i narodowemu — (Josip Seissel, *Urbanistički lik i problemi rekonstrukcije grada Zadra*, „Radovi Instituta JAZU u Zadru“ I, Zagreb 1954, s. 17—34). Ostatnie zniszczenia wojenne miasta, jakkolwiek na przestrzeni bez porównania mniejszej, można bez przesady porównywać ze zni-

szczeniem Warszawy po powstaniu 1944 r. Jego odbudowę przeprowadza się jednak według zgoła odmiennych zasad. Tam, gdzie przestrzenie puste odsłoniły ważne zabytki (jak np. rotunda św. Donata wraz z wieżą katedry w jej pobliżu albo dawne forum rzymskie), przestrzeni tej się nie zabudowuje, lecz jedynie oczyszcza i porządkuje. Tam zaś, gdzie idzie jedynie o zniszczone budynki, bez znaczenia historycznego i obojętne dla estetycznego wyglądu miasta, wznosi się gmachy zupełnie nowoczesne, w znacznej ilości z podcieniami, dostosowując je do dawnej sylwety miasta, a równocześnie stwarzając własny wyraz twórczy dzisiejszej generacji.

Przytoczyłem zaledwie kilka przykładów spośród problemów konserwatorstwa urbanistycznego. Ilustrują one jednak choćby w przybliżeniu atmosferę wielkich zadań, przed jakimi znajduje się obecnie w Jugosławii ochrona zabytków urbanistycznych. Można by, naturalnie, przytoczyć i obszerniej omó-

wić szereg dalszych przykładów, jak choćby Split z pałacem Dioklecjana na czele. Jest to przecie prawdziwy kamienny palimpsest, a ostatnia wojna, która także Splitu nie oszczędziła, przyczyniła się równocześnie do odsłonięcia szeregu ważnych fragmentów, zwłaszcza w pałacu cesarskim. Dopiero dzisiaj stał się jasny właściwy obraz bramy północnej (porta aurea), została odkryta brama wschodnia (porta argentea) oraz należycie odsłonięte wewnętrzne otoczenie bramy zachodniej (porta ferrea); przede wszystkim zaś odkopane są wspańnięte podziemia pałacu. Jeszcze bardziej zaś zyskuje na sile wyrazu całość tego dzieła antyku w zestawieniu z wczesnymi zabytkami starochochawackimi w okolicy miasta, jak i w związku z umieszczeniem Muzeum sztuki starochochawackiej (pod dyrekcją dra Gunjaćy) w samym mieście. Ale nie tylko antyk i wczesne średniowiecze wiążą się nad Adriatykiem z zawiłymi problemami ochrony zabytków; żywymi przykładami są bliski Trogir i

Sibenik, a niemniej wymownym Dubrovnik — ażeby wymienić tylko trzy szczególnie znane miejscowości. I nie tylko miejscowości nad Adriatykiem i ich zabytki wchodzi w rachubę, kiedy mowa o ochronie zabytków w Jugosławii. Niemniej ważne, bogate i charakterystyczne, jakkolwiek o zgoła innym charakterze, są analogiczne problemy w Bośni-Hercegowinie, Macedonii i Serbii; wystarczy wspomnieć o Ochrydzie w Macedonii, gdzie całe stare miasto jest jedynym w swym rodzaju zabytkiem. A nie tylko to. — Jeszcze żywsze i bogatsze od zagadnień urbanistycznych są problemy ochrony zabytków indywidualnych, zarówno architektury i jej ozdoby malarskiej czy rzeźbiarskiej; jak i zabytków ruchomych — i to we wszystkich krajach Jugosławii. Do tej problematyki jeszcze powrócimy.

prof. dr V. Molé
Uniwersytet Jagielloński
Kraków



Ryc. 3. Split, katedra, widok wnętrza (fot. autor)



Ryc. 4. Sempeter u Savinjski dolini fragmenty rzeźb sarkofagów z rzymskiej nekropoli. (fot. autor)